



**ASSOCIATION EUROPEENNE DES
CHEMINOTS AEC**

**EUROPEJSKIE STOWARZYSZENIE
PRACOWNIKÓW KOLEI**

SEKCJA HISPZAŃSKA (AEC-SE)



W deszczu Sil: dzień z Ponfeblino, którego nigdy nie zapomnimy

Są dni, które wydają się być zapisane przez sam terytorium. Dni, w których deszcz nie przeszkadza, lecz towarzyszy; gdy szarość nieba miesza się z jasnoczernią węgla, który wciąż zdaje się bić w śpiących lokomotywach. W ostatni piątek, **13 marca 2026** roku, Villablino było miejscem jednego z tych dni, które pozostają wyrzeźbione w zbiorowej pamięci: wizyty delegacji Europejskiego Stowarzyszenia Pracowników Kolei, Sekcji Hiszpańskiej (AEC-SE) na projekt Turystycznego Pociągu w Ponfeblino.

W ten sposób, podczas intensywnych deszczy, które naznaczały cały dzień, delegacja Europejskiego Stowarzyszenia Pracowników Kolei, Sekcji Hiszpańskiej (AEC-SE), odwiedziła w zeszły piątek, **13 marca**, projekt pociągu turystycznego Ponfeblino, inicjatywę, która systematycznie dąży do odbudowy historycznej kolei górniczej, łączącej Ponferradę i Villablino przez ponad sto lat.

Wizyta, o charakterze instytucjonalnym, jest częścią wyraźnego wsparcia, jakie AEC chciała okazać projektowi, jak stwierdzono w notatce oficjalnej organizacji: *"Europejskie Stowarzyszenie Pracowników Kolei (AEC) przeprowadzi wizytę instytucjonalną w Ponfeblino Tourist Train Project (...) w celu wyrażenia wyraźnego poparcia dla tej inicjatywy"*.

Przyjechaliśmy wcześniej, Otoczeni uporczywym deszczem, który przemoczył ulice i sprawił, że tory lśniły, jakby budziły się z długiego snu. Towarzyszyły nam dwa kluczowe głosy tego terytorium: **radna ds. kultury, turystyki i udziału obywateli, Elena Fernández**, oraz **radna ds. finansów i dziedzictwa, María José Álvarez**, których zaangażowanie i bliskość przyniosły ciepło dniu naznaczonemu wodą i wiatrem.

W warsztatach przyjęcie ufundował **Manuel Ramos**, dyrektor **Ferrocarril del Valle del Sil S.L.**, firmy promującej



odzyskiwanie materiałów historycznych. Jego entuzjazm był zaraźliwy. Spacerując między parowozami, odrestaurowanymi wagonami turystycznymi i częściami, które zdawały się mówić cicho, Ramos wyjaśniał nam każdy postępek, każdą pokonaną trudność, każde marzenie, które zbliżało się do nas coraz bardziej.

Oficjalna dokumentacja Konsorcjum Kolejowego Turystycznego Ponfeblino, którego statut określa jako główny cel *"uruchomienie i uruchomienie Pociągu Turystycznego Ponfeblino jako element rozwoju gospodarczego regionu Bierzo"*, ożyła na naszych oczach. To nie był

tekst administracyjny: to była obietnica.

Delegacja AEC-SE, przemoczona, ale podekscytowana, słuchała uważnie. Komunikat prasowy ogłaszający tę wizytę mówił o *"okazaniu wyraźnego poparcia Europejskiego*



Stowarzyszenia Kolejowego dla w pełni hiszpańskiego projektu, opartego na odbudowie dziedzictwa i rewitalizacji turystyki". I tam, pośród zapachu tłuszczu, mokrego drewna i starego żelaza, to wsparcie stało się namacalne.

Deszcz uderzał w dach niczym nieustanne oklaski, gdy oglądaliśmy materiał z historycznego **Limón**



Exprés, obecnie odrodzonego w dolinach Sil. Lokomotywy parowe, śpiące olbrzymy, zdawały się oddychać pod wilgotnością dnia. A stara trasa górnicza, widoczna przez mgłę, przypominała nam, że ten pociąg to nie tylko projekt: to rana, która chce się zagoić z godnością.



Spotkania instytucjonalne i wsparcie europejskie



Dzień obejmował spotkania z lokalnymi władzami oraz z dyrektorem Ferrocarril del Valle del Sil S.L., firmy współpracującej przy odzyskiwaniu taboru. W dniu uczestniczyli także Javier Fernández López, dyrektor Muzeum Kolejnictwa Asturii w Gijón, wolontariuszka parowozu muzeum asturijskiego Beatriz Vilarnovo González, obecność europejskiego Prezesa Generalnego AEC, Carlosa Ablána Ruiza, oraz partnerów z: Asturii, Madrytu, Zamory, Santander, Palmy de Mallorca, Barcelony i Santiago de Compostela, co wzmocniło instytucjonalny charakter wsparcia i podkreśliło zainteresowanie, jakie projekt wzbudza poza zasięgiem regionalnym.

AEC przypominała, że część działań jest finansowana przez Europę, a Ponfeblino w pełni wpisuje się w kontynentalne strategie ochrony dziedzictwa przemysłowego i zrównoważonego rozwoju terytorialnego.



Ciepły koniec w rustykalnej restauracji hotelowej La Bolera

Po technicznej wizycie deszcz padał z taką samą determinacją jak przez pierwszą minutę. Schroniliśmy się w **La Bolera**, w Robles de Laciana, gdzie zapach gorącego bulionu i drewna opałowego otulił nas niczym uścisk. Tam, wokół stołu, rozmowy płynęły tak naturalnie jak woda przez rowy doliny.

Mówiono o przyszłości, o zrównoważonej turystyce, o europejskiej tożsamości kolejowej, o znaczeniu Ponfeblino, które znów rusza nie tylko jako pociąg, ale także jako symbol. Radni podzielili się swoją wizją dla Laciany; przedstawiciele AEC-SE wnieśli swoje



międzynarodowe doświadczenie; a Manuel Ramos, z opanowaniem kogoś, kto zna każdy element projektu, narysował możliwy horyzont.



El Ponfeblino: coś więcej niż pociąg

Gdy wychodziliśmy z restauracji, deszcz ustał. Dolina wciąż była szara, ale świetlista szara, jedna z tych, które zapowiadają, że coś się zmienia. I być może to najlepsze podsumowanie dnia: Ponfeblino przestaje być marzeniem, by stać się ruchem, wspólną emocją, projektem łączącym pokolenia.



Wizyta AEC-SE nie była jedynie gestem instytucjonalnym. To przypomnienie, że dziedzictwo kolejowe nie jest zachowane dla nostalgii, lecz dla tożsamości. Bo są pociągi, które nie tylko przewożą ludzi: przenoszą pamięć, godność i przyszłość.

A tego 13 marca, pod deszczem Sil, wszyscy tak się czuliśmy.



El Berrón: miejsce, gdzie kolej tchnie historią, przyszłością i pamięcią

Są miejsca, gdzie kolej jest nie tylko środkiem transportu, ale i pulsem. Bicie serca, które przenika pokolenia, miesza się z tożsamością terytorium i które wciąż żyje w każdym warsztacie, w każdym budynku i na każdym skrzyżowaniu. El Berrón, w sercu Asturii, jest jednym z takich miejsc.

W ostatni piątek, 13 marca, po wizycie w projekcie pociągu turystycznego w Ponfeblino i w drodze do Gijón, delegacja Europejskiego Stowarzyszenia Kolejowego (AEC), sekcja hiszpańska, zatrzymała się w El Berrón, aby odwiedzić unikalne obiekty kolejowe, w dniu łączącym technikę, emocje i głęboki szacunek dla pamięci kolei asturijskich.



Ale zanim nastąpił ten hołd, nadszedł czas, by zanurzyć się w operacyjnym sercu kolei asturijskiej. **Trzymając się za ręce z jej dyrektorem, Roberto Campo**, zwiedziliśmy warsztaty i resztę obiektów, słuchając jego obszernych wyjaśnień, a także otrzymaliśmy breloczek... i w ten sposób El Berrón nie zawiódł.



1. Warsztaty z miernikami metrycznymi: gdzie para znów oddycha



wśród nich wyróżnia się klejnot: **odrestaurowana lokomotywa parowa VA nr 8**,

Pierwszym przystankiem były warsztaty kolei o rozstawie torów metrycznych, przestrzeń, w której czas zdaje się składać sam w sobie. Nowoczesne pociągi i lokomotywy pomalowane na korporacyjny kolor **El Transcantábrico** współlistnieją z innymi historycznymi eksponatami, a

nienaganna, majestatyczna, jakby czekała na sygnał ponownie, gdy zostanie sprawdzona i sprawna.

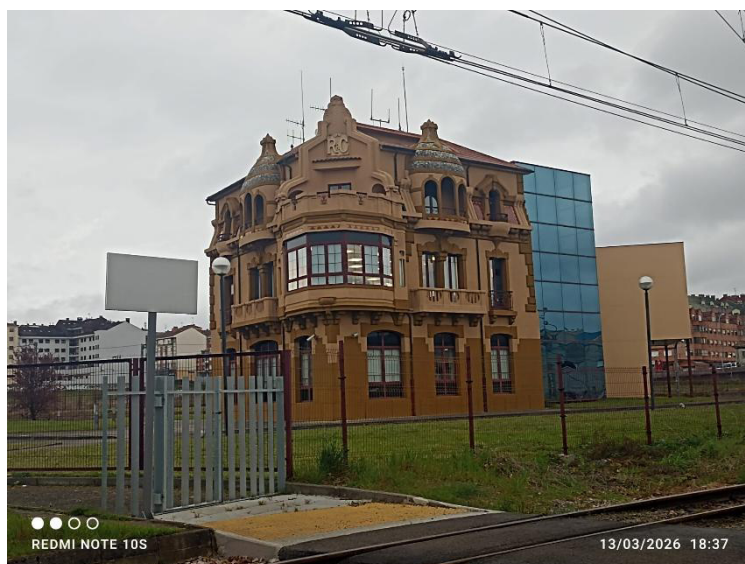
Członkowie delegacji spacerowali między kopalniami, narzędziami, rozebranymi wózkami i metalicznym zapachem tak charakterystycznym dla warsztatów. Każde wyjaśnienie technika **pana Roberto Campo** było oknem na dekady inżynierii, wysiłku i oddania światu kolei.

Parowóz, cichy, lecz imponujący, zdawał się obserwować wszystko z cierpliwością kogoś, kto widział całe pokolenia kolejarzy przejeżdżających obok.



2. Centrum Regulacji i Kontroli (CRC): technologia wewnątrz budynku, która wydaje się spełnieniem marzeń

Drugi przystanek był bez wątpienia jednym z najbardziej zaskakujących: **Centrum Regulacji i Kontroli Ruchu Kolejowego w Asturii**, mieszczące się w budynku, który wydaje się być zaczerpnięty z modernistycznej opowieści.



Konstrukcja w stylu **Gaudího**, starannie odrestaurowany, łączący niemożliwe krzywizny, ozdobne detale i niemal magiczną obecność wzdłuż utworów.

Wewnątrz modernistyczna estetyka przekształca się w czystą technologię: ekrany, panele, komunikację, mapy czasu rzeczywistego. Z tego strategicznego punktu serce kolei jest koordynowane w

ruch pociągów w całej Asturii, zarówno tych o rozstawie metrycznym, jak i iberyjskim.

Delegacja z podziwem obserwowała, jak z budynku, który mógłby być dziełem sztuki, kontrolowany jest ruch pociągów przemierzających góry, tunele, doliny i wybrzeża.

Idealny kontrast między przeszłością a przyszłością.



3. Osobliwość kolejowa: dwie linie przecinające się, jakby czas nie istniał

Trzeci punkt wizyty był jednym z tych miejsc, które potrafią docenić tylko miłośnicy kolei w całej jej skali: **osobliwość kolejowa El Berrón**.



Tutaj dwie linie o rozstawie metrycznym przecinają się na tym samym poziomie i prostopadle. Są to linia 770 (z Oviedo do Santander) oraz linia 752 (z Gijón do Laviana);

zjawisko równie unikalne, co piękne. Unikalne ze względu na rozwiązania inżynierskie zastosowane zarówno w części torowej, gdzie to kołnierz koła pociągu – zamiast obręczy – tymczasowo spoczywa na bloku wypełnionym i podniesionym

wewnątrz na szynie, aby zapobiec wykrywaniu rowka, przez który przechodzi; Podobnie jak w części trakcyjnej, gdzie



rzemieślnicza konstrukcja siatki wykonanej z miedzianego drutu kontaktowego i zespawanej srebrem, na wzór pajęczyny (jak w górnej siatce przenoszonej przez tory rozrywkowe na wesołym miasteczku w samochodzikach zderzakowych), powoduje, że pantografy pociągów ocierają się o prostopadłe skrzyżowanie przewodów stykowych, dzięki czemu obie sieci kontaktowe (dwie prostopadłe linie przewodu) znajdują się na tym samym poziomie. W ten sposób sieć kontaktowa również się krzyżuje, tworząc konstrukcję elektryczną przypominającą przemysłową rzeźbę zawieszoną w powietrzu.



To moment, w którym inżynieria staje się poezją. Przejazd, przez które od dziesięcioleci przejeżdżają pociągi, który opiera się modernizacji, który nadal działa tak naturalnie jak pierwszego dnia. Miejsce, gdzie kolej pokazuje swoją najczystsza istotę: funkcjonalną, odporną, skromną i niezwykle jednocześnie.



Dzień, który zostawia po sobie ślad

Wizyta zakończyła się wspólnym uczuciem zwiedzania miejsca, gdzie kolej to nie tylko infrastruktura: to kultura, tożsamość i pamięć. Asturia, jak wspomina oficjalny komunikat prasowy AEC-SE, utrzymuje *"głębokie relacje z koleją od ponad półtora wieku"*, a El Berrón jest jedną z jej świątyń.

Delegacja odeszła z przekonaniem, że to dziedzictwo – zarówno materialne, jak i ludzkie – zasługuje na poznanie, ochronę i świętowanie. I z emocjami związanymi z wiedzą, że następnego dnia Muzeum Kolejnictwa w Asturii będzie gospodarzem historycznego

wydarzenia: wyróżnienia **Víctor Manuel** jako Honorowego Członka, gestu, który łączy muzykę, pamięć i szyny w jednym hołdzie.



Sobota między szynami, wspomnieniem i muzyką: intymna kronika dnia w Asturias Railway Museum

Są dni, których się nie przeżywa: są przecięte. Dni, które wydają się zapisane przez historię, zanim ktoś na nie nadejdzie. **Sobota, 14 marca 2026** roku, w Gijón, była jednym z takich dni.

Muzeum Kolejnictwa w Asturii obudziło się z tym miękkim światłem, jakie mają tylko północne miasta, przygotowujące się do czegoś ważnego. Powietrze pachniało starym żelazem, lakierowanym drewnem, opowieściami, które nie zniknęły. A tam, wśród lokomotyw, które zdawały się obserwować wszystko ze swojej uroczystej ciszy, Europejskie **Stowarzyszenie Pracowników Kolei, Sekcja Hiszpańska (AEC-SE)** zorganizowało **Walne Zgromadzenie**.



I. Zgromadzenie: głosy, które budują przyszłość wśród echa przeszłości



Sala wybrana na Zgromadzenie wydawała się celowo przygotowana: wysokie sufity, odsłonięta cegła, szyny przecinające podłogę niczym żyły żywego organizmu. Członkowie AEC-SE przybywali stopniowo, witając się z mieszanką koleżeństwa i szacunku, która pojawia się tylko między tymi, którzy dzielą tę samą pasję.

Podczas spotkania rozmawiali o projektach, wyzwaniach, odpowiedzialności za ochronę dziedzictwa, które nie należy tylko do pracowników kolei, lecz do wszystkich. Kolej, ten stary gigant, który nigdy nie przestaje się rozwijać, była prawdziwym niewidzialnym protagonistą każdej interwencji.

A gdy słowa wypełniały pokój, silniki zdawały się słuchać.



II. Víctor Manuel, członek honorowy: gdy muzyka spotyka się z szynami

Po Zgromadzeniu muzeum zostało przekształcone. Atmosfera stała się bardziej uroczysta, bardziej intymna, bardziej oczekująca.

W centrum głównej nawy, pod imponującym spojrzeniem dwóch parowozów, z których jedna to "Varela de los Montes", AECSE zorganizowało wydarzenie, które zapisze się w jej historii:



wyróżnienie asturijskiego piosenkarza i autora tekstów Víctora Manuela jako Honorowego Członka.

Komunikat prasowy jasno to stwierdzał: stowarzyszenie chciało docenić *"jego karierę i bliski związek z pamięcią kolejową i dziedzictwem kulturowym"*. Ale tam, na żywo, gest ten przybrał inny wymiar.



Bo Víctor Manuel to nie tylko artysta. Jest głosem, który opowiadał o Asturii, śpiewał jej kopalnie, pociągi, pożegnania, powroty. To most między pokoleniami.

W wydarzeniu uczestniczyły także różne władze i przedstawiciele instytucji, w tym **radna ds. kultury, muzeów i przemysłu kreatywnego Rady Miasta Gijón, Ana Montserrat López Moro; dyrektor Muzeum Kolejnictwa, Javier Fernández López, oraz europejski prezes generalny Europejskiego Stowarzyszenia Kolejowego (AEC), Carlos Abellán Ruiz**, których udział podkreślił publiczny, kulturalny i europejski charakter tego uhonorowania.



W tym samym uroczystym otoczeniu, AEC-SE chciała również docenić pracę tych, którzy z dziedziny zawodowej i dziedzictwa podtrzymują pamięć o kolei. **Dyplomy zasługi, oficjalne uznanie oraz wdzięczność** za jego zaangażowanie w badania i ochronę dziedzictwa **przemysłowego kolei** zostały wręczone osobiście dyrektorowi muzeum, **Javier Fernández López**.

Podobnie maszynistka z Renfe, **Beatriz Vilarnovo González**, została wyróżniona **oficjalnym uznaniem i wdzięcznością** za swoją pracę **jako historyczna maszynistka w Muzeum Kolejnictwa Asturii**, co pozwala nie tylko zachować dziedzictwo, ale także nadal oddychać i poruszać się po torach.

Y to właśnie w tym klimacie tłumionych emocji nadeszło **wielkie zaskoczenie tego wydarzenia**: spełnienie dziecięcego życzenia, które sam Víctor Manuel zapisał w swojej piosence "Syn kolejarza" (*„El Hijo del Ferroviario”*). W tej piosence wyznał: *"Mój ojciec, nawiasem mówiąc, był kolejarzem / i jako dziecko chciałbym / założyć czapkę, chwycić gwizdek / i z flagą zacząć Talgo"*.



To marzenie, pielęgnowane przez dziesięciolecia, spełniło się właśnie tam, na dokach kolejowych Muzeum Asturii w Gijón. AEC-SE zapewniła mu **regulowany sprzęt**, aby mógł **przekazywać sygnał regulacyjny parowozowi podłączonemu do wagonów pasażerskich**.



To, co narodziło się dla niego jako zaskoczenie, **stało się uroczym i głęboko emocjonalnym aktem**. Wielu uczestników czuło, że w tamtej chwili nie tylko piosenkarz i autor piosenek jest honorowany, ale także wszyscy pracownicy kolei – ci z przeszłości, ci z dziś, i ci później—którzy zbudowali tożsamość tej ziemi.

Gdy otrzymał to wyróżnienie, cisza była niemal pełna szacunku. Lokomotywy zdawały się nieco przechylać. Wielu uważało, że ten hołd nie jest tylko dla niego, ale dla wszystkich kolejarzy – tych z przeszłości, dzisiejszych, przyszłych – którzy zbudowali tożsamość tej ziemi.



Laudatio: Víctor Manuel, "głos, który nigdy się nie poddaje"

Kronika narracji o holdzie dla Víctor Manuel

Są przemówienia, które nie tylko przedstawiają człowieka: one go ujawniają. Laudatio dedykowane **Victorowi Manuelowi San José**, mianowanemu *Honorowym Członkiem AECSE 2025*, należy do tej kategorii słów, które nie opisują, lecz oświecają.

W Muzeum Kolejnictwa w Asturii w Gijón, 14 marca 2026 roku, Europejskie Stowarzyszenie Pracowników Kolei oddało hołd artyście, którego kariera przekroczyła poziom i stała się **aktem obywatelstwa**. Jak głosi sam tekst:



"Są artyści, którzy wypełniają stadiony, i są artyści, którzy wypełniają sumienia."

To był punkt wyjścia laudatio, które mówiło nie tylko o muzyku, ale o człowieku, który potrafił zamienić swój głos w instrument godności. Już od pierwszych pieśni Víctor Manuel rozumiał, że muzyka może być schronieniem, potępieniem, pamięcią i czułością. Jego twórczość towarzyszyła

górnikom, niewidzialnym kobietom, ludziom walczącym o godność, osobom potrzebującym wsparcia intelektualnego oraz całym pokoleniom, które odnalazły w nim etyczny kompas.

Narracja podkreślała jego spójność, spokój i tę "cichą siłę", która go charakteryzuje. Nie potrzebował wielkich gestów, by pokazać zaangażowanie: wystarczyło mu być tam, gdzie był potrzebny, śpiewać, gdy inni milczeli, pamiętać, że kultura może być także służbą publiczną.

Tekst wyrażał to wyraźnie:

*"Nie widzimy tylko
wyjątkowego śpiewaka.
Widzimy oddanego
obywatela."*

Laudatio zwięździł cytując
Eduardo Galeano, który
rozbrzmiał w sali jako



manifest etyczny: idea, że małe gesty, mnożone, mogą zmienić świat. I w tym duchu AEC-SE doceniło Víctora Manuela nie tylko za muzykę, ale także za przykład: za to, że jest głosem, który nigdy się nie poddaje, nigdy nie uspokaja i nigdy nie zapomina.

Tego dnia w Gijón nie tylko świętowano. Świętowano też sposób bycia na świecie. Sposób śpiewania, który jest też sposobem życia.



III. Gest pamięci i przyszłości: obrona Vía de la Plata w hołdzie dla naszego Víctor Manuel.

W środku uroczystości honorowego aktu poświęconego naszemu ukochanemu Víctorowi Manuelowi nastąpił moment, który wykraczał poza osobisty hołd i stał się zbiorową deklaracją. Przed historycznymi lokomotywami muzeum grupa kolegów rozwinęła duży baner z przesłaniem tak jasnym, jak było to konieczne:

"1985–2026 = 41 lat izolacji. Chcemy pociąg Vía de la Plata."

Obraz mówi wszystko: twarde twarze, splecione dłonie i symboliczny układ starej linii zwanej "Vía de la Plata"; linia kolejowa o długości ponad 900 kilometrów łącząca Gijón, Oviedo, León, Astorga, Benavente, Zamorę, Salamankę, Plasencję, Cáceres, Méridę, Zafre i Sewillę, przypominającą nam, że ten korytarz kolejowy to nie tylko zaginiona infrastruktura, ale otwarta rana na mapie Hiszpanii.



Wydarzenie, które już wtedy było pełne emocji z powodu uznania Víctora Manuela, na chwilę stało się przestrzenią zadośćuczynienia. Tam, wśród lokomotyw pamiętnych o pokoleniach kolei, żądanie ponownego otwarcia Vía de la Plata rezonowało z siłą i godnością.

Był to prosty gest, ale pełen znaczenia: oddanie czci tym, którzy poświęcili życie kolei, oznacza także obronę przyszłości kolei. A w tej przyszłości Vía de la Plata nie może pozostać wspomnieniem; musi wrócić do roli drogi.

Akt hołdu, tak.



IV. Głos kina: Emilio Ruiz Barrachina i pamięć, która jest filmowana

Jednym z najbardziej wyjątkowych momentów poranka była interwencja reżysera filmowego Emilio Ruiza Barrachina, którego obecność dodała nieoczekiwanej warstwy głębi kulturowej.



Jego wykład nie był typową konferencją: to była wycieczka. Mówił o kolei jako o metaforze, jako scenie, jako o postaci. Przypomniawsobie, jak pociągi przecinały historię kina od jego początków, jak symbolizowały pożegnania, spotkania, ucieczki, powroty, nadzieje.

Ale najbardziej ekscytujące było, gdy połączył to kinematograficzne spojrzenie z Asturią. Z jej stacjami. Z pociągami, które na jego kołach zabrały całe życie.

Jego głos rozbrzmiewał wśród lokomotyw, jakby opowiadał film, który wszyscy znamy, ale nikt nie opowiadał w ten sposób. Wielu czuło, że przez chwilę całe muzeum stało się planem, gdzie pamięć jest głównym bohaterem.



V. Lunch w "El Otru Mallu": gdzie bractwo siedzi przy stole

Po emocjach przyszło ciepło. Ludzkie ciepło, to z powolnych rozmów, śmiech, który rozluźnia powagę oficjalnych aktów.

Grupa przeniosła się do **restauracji "El Otru Mallu"**. w Gijón, miejscu, które wydaje się stworzone do spotkań ludzi. Tam, między dańmi pachnącymi tradycją a stolikami zapraszającymi do zatrzymania, dzień zmieniał tempo.

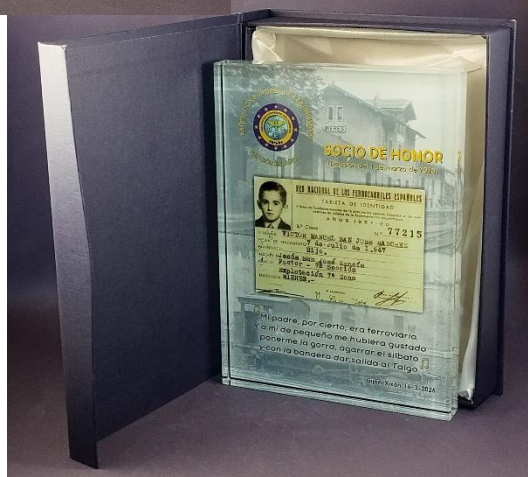
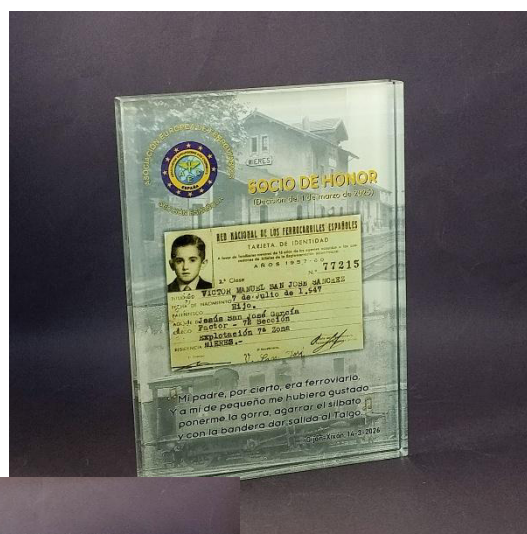
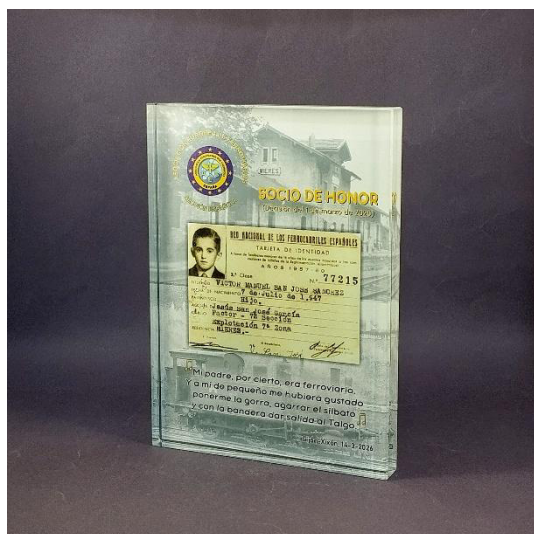
Mówiono o pociągach, owszem, ale także o muzyce, wspomnieniach, anegdotach, które opowiada się tylko wtedy, gdy czuje się się jak rodzina. Członkowie AEC-SE dzielili się wrażeniami z tego dnia, a więcej niż jeden przyznał, że ceremonia dotknęła głębokich włókien.



Bo nie codziennie artysta, który dał głos zbiorowej pamięci, jest czczony. I nie codziennie przeszłość, teraźniejszość i przyszłość kolei są celebrowane w tej samej przestrzeni.



Diplomy Uznania i Tablica Pamiątkowa:





DIPLOMA DE MÉRITO



La Sección Española de la Asociación Europea de Ferroviarios AEC-SE ha otorgado el reconocimiento oficial y gratitud, por su labor en la investigación, preservación del Patrimonio Industrial Ferroviario, al director del Museo del Ferrocarril de Asturias, dependiente del Ayuntamiento de Gijón, como:

**RECONOCIMIENTO ESPECIAL 2026 DE LA AEC-SE POR SU APORTACIÓN EXCEPCIONAL
EN FAVOR DE:**

D. Javier Fernández López

Y para que así conste en el Museo del Ferrocarril de Asturias, Gijón a 14 de marzo de 2026

Presidente Sección Española AEC-SE

Secretario Sección Española AEC-SE

Presidente General Europeo AEC

Jesús Aguilar Velamazán

Jose Manuel Rodriguez Vidal

Carlos Abellán Ruiz



DIPLOMA DE MÉRITO



La Sección Española de la Asociación Europea de Ferroviarios AEC-SE ha otorgado el reconocimiento oficial y gratitud, por su labor como maquinista de trenes históricos en el Museo del Ferrocarril de Asturias, dependiente del Ayuntamiento de Gijón, como:

**RECONOCIMIENTO ESPECIAL 2026 DE LA AEC-SE
EN FAVOR DE:**

Dña. Beatriz Vilarnovo González

Y para que así conste en el Museo del Ferrocarril de Asturias, Gijón a 14 de marzo de 2026

Presidente Sección Española AEC-SE

Secretario Sección Española AEC-SE

Presidente General Europeo AEC

Jesús Aguilar Velamazán

Jose Manuel Rodriguez Vidal

Carlos Abellán Ruiz



Epilog: dzień, który zostaje w duszy

Gdy popołudnie zaczęło zapadać na Gijón, muzeum zostało zostawione w tyle, ale nie opuściło miasta. Wciąż było w środku: w rozmowach, w spojrzeniu, w poczuciu doświadczenia czegoś, czego nie powtórzy się tak samo.



Zgromadzenie wyznaczyło kurs. Wyróżnienie dla Víctora Manuela dodało emocji. A lunch w "El Otru Mallu" przypieczętował bractwo.

To był pełny, okrągły dzień, jeden z tych, które nie potrzebują ozdób, bo już i tak mają pełne znaczenia.

Dzień, w którym kolej, ten stary opowiadacz, przypomniał nam po raz kolejny, że wciąż żyje. I że dopóki będą ludzie chętni jej słuchać, będzie się rozwijać.

Santiago de Compostela – Santander, 8 Kwiecień 2026

Alberto José Sierra Daza

Zastępca sekretarza Europejskiego
Stowarzyszenie Kolejowe,
sekcja hiszpańska (AEC-SE)
oraz Europejskiego Delegata Koordynującego

Firmado por SIERRA DAZA
ALBERTO JOSE - ***3718**
el día 08/04/2026 con un
certificado emitido por
AC FNMT Usuarios



Carlos Abellán Ruiz

Przewodniczący Generalny Europy
Europejskie Stowarzyszenie Kolejowe(AEC)

Firmado por Carlos
Abellán Ruiz el día
08 / 04 / 2026 con un
certificado emitido
por AC FNMT Usuarios
EUROPEAN RAILWAY UNION
FERROVIAIRIA AEC-SESS





ASSOCIACION EUROPEENNE DES CHEMINOTS
EUROPEJSKIE STOWARZYSZENIE PRACOWNIKÓW
KOLEI – SEKCJA HISPANSKA



HONOROWY CZŁONEK AEC-SE NA ROK 2025
VÍCTOR MANUEL SAN JOSÉ

LAUDATIO autorstwa Víctor Manuel: *Głos, który nigdy się nie poddaje*

Są artyści, którzy wypełniają stadiony, i są artyści, którzy wypełniają sumienia. Víctor Manuel należy do tej rzadkiej i niezbędnej linii, która rozumie muzykę nie tylko jako zawód, ale jako akt odpowiedzialności. Od pierwszych kroków, gdy był jeszcze młodym Asturijczykiem z większą ilością pytań niż pewności, wiedział, że śpiew może być także sposobem na towarzyszenie, potępienie, przyjmowanie tych, którzy nie mają głosu.

Przez całe życie Víctor Manuel pokazał, że zaangażowanie to nie poza, lecz sposób bycia w świecie. Śpiewał górnikom, gdy ciemność ziemi myliła się z tamtą epoką. Śpiewał kobietom, które podtrzymują życie w milczeniu, ludziom walczącym o godność, niezwykłym, którzy wyznawali miłość bardziej niż zrozumienie społeczne, pamięci nie pogodzonej z zapomnieniem. I zawsze robił to z uczciwością, która nie potrzebuje głośników, bo rodzi się z prawdy.

Jego twórczość jest pomostem między pokoleniami: ci, którzy przeżyli trudne czasy, znajdują schronienie i świadectwo w jego pieśniach; ci, którzy przychodzą później, odkrywają w nim etyczny kompas, przypomnienie, że kultura może być także oporem, czułością i sprawiedliwością.

Víctor Manuel nie przestał być tam, gdzie był potrzebny: na koncertach solidarnościowych, w sprawach społecznych, w inicjatywach dążących do bardziej egalitarnego kraju i społeczeństwa. Nigdy nie potrzebował wielkich gestów, by to udowodnić; jego spójność, spokojna obecność, ta "spokojna siła" i sposób wyrażania rzeczy, które sięgają głębiej niż jakiekolwiek przemówienie, wystarczają mu.

Dziś, patrząc na jego karierę, nie widzimy tylko wyjątkowego piosenkarza. Widzimy oddanego obywatela, twórcę, który potrafił przemienić swój talent w służbę publiczną; człowieka, który postawił swój głos obok tych, którzy najbardziej go potrzebowali. A to, w świecie, który czasem zdaje się zapominać o istotach, jest aktem odwagi.

Dlatego celebруем Víctora Manuela: za jego muzykę, tak, ale także za przykład. Bo przypomina nam, że sztuka muzyki może być latarnią, a głosy, które, gdy są podniesione, rozświetlają znacznie więcej niż tylko scenę.

Cytat urugwajskiego pisarza Eduardo Galeano: *"Wielu małych ludzi, którzy żyją w małych miejscach, robiąc małe rzeczy, mogą zmienić świat, bo na koniec dnia jesteśmy tym, co robimy, by zmienić to, kim jesteśmy."*

Laudatio czyta Alberto José Sierra Daza w Muzeum Kolejnictwa Asturii w Gijón, 14 marca 2026